

KTO JEST MISTRZEM?

Bajka o współczesnym ADAMIE, EWIE i nowym Raju

Za górami niskopiennymi, za lasami mieszanymi, pomiędzy betonowymi klockami, w dziwacznej krainie zwanej Polska, w latach 70 tych, w szpitalu miejskim urodziła się Ewa a rok później Adam. Nie w tej samej rodzinie a w tym samym mieście.

Widoczne u obojga podobieństwa to: średnio zamożni rodzice, blokowiska ale każde w innej części miasta, zarówno Adam jak i Ewa nie byli wówczas miłośnikami ludzi i oboje mieli to coś w oczach, to coś co dało się wyczuć a nie dało się nazwać. Oboje uwielbiali swoje własne towarzystwo w tych najmłodszych latach życia. Oboje byli nieco zde gustowani tym co widzą i gdzie są. Świat był raczej szarawy i dziwny dla tych dwojga.

Adam miał trudne kontakty ze starszymi kolegami. Blokery w jego dzielnicy byli po odsiadce i mocno zbuntowani. Dokuczali Adamowi, kiedy wracał ze szkoły chował się w krzakach, czasami godzinę czekał, aż przejście będzie wolne. Był raczej szczupły, wąty i blade. Miał dość dziewczęcą buzię z wielkimi pełnymi ustami i charyzmatycznym wzrokiem.

Ewa mieszkała w przyjemniejszej dzielnicy z widokiem z góry na miasto ale horrorzy miała w szkole, tak bardzo jej nienawidziła. Dzieci jej dokuczały była szczupła wąta i śniada, miała to coś w oczach czego inni nie rozumieli. Była odludkiem. Snuła plany ucieczki.

Adam

Adam w wieku 13 lat dostał swój pierwszy komputer. Zaczął na nim tworzyć muzykę elektroniczną, wykorzystał to co miał. Tak bardzo go to pochłonięto, że stał się tą muzyką i dzięki niej podróżował nie ruszając się z miejsca. Jego Człowiek nic o tym nie wiedział i nie wie do dziś. Była to technika, która łamała wszelkie normy, prawa i robiła rozpiarduchę. Dla wielu była wielkim chaosem a dla Adama miała prawdziwą mistrzowską harmonię. Tak rzeczywiście było. Rodzice Adama nie rozumieli go ale go wspierali. Adam pozostał wierny temu jednemu głównemu zajęciu do dziś. Nie miał potrzeby szukać niczego poza malowaniem dźwiękiem i nie szukał. Odnalazł w tym pełnie Siebie. Tak mijały lata a Adam w swojej autentyczności stał się sławnym muzykiem sceny elektronicznej na całym świecie.

Szczególnie w europie. Tworzył coraz więcej, szlifował technikę, i ruszył w trasy koncertowe. Walił stare struktury tam gdzie się pojawiał będąc przy tym łagodnym, skromnym, człowieczym samotnikiem. Nigdy nie pomyślał nawet, że może nie być w tym dobry i nigdy swojego mistrzostwa w muzyce nie kwestionował. Reszta nie miała znaczenia. Tak Adam zarabiał nigdy nie pracując. Mistrz elektronicznego świata.

Ewa

Co w tym czasie robiła Ewa? Wyruszyła w podróż za podróżą. Ewa została poszukiwaczem. We wczesnym dzieciństwie zadała sobie pytanie:

KIM JESTEM?

PO CO TU JESTEM?

To była pierwsza spakowana walizka ku przygodzie. Rodzice jej nie rozumieli. Tata spokojny, opanowany, zanurzony w wewnętrznym świecie, kochający, nie kwestionujący. Mama władcza, głośna choleryczka. Toczyła z Ewą walki wyjadając się z energii. W pewnym momencie rodzice Ewy zaprzestali prób jej zrozumienia, poddali się. Ewa żyła dla siebie i już. Jako prawdziwy poszukiwacz kochała podróże i ciągłe zmiany, miała wiele pasji i wiele potrafiła bo za chwile się nudziła i pragnienie robienia innej rzeczy wygrywało. Tak zdobyła kwalifikacje w wielu dziedzinach ucząc się sama tego co ją na dany moment fascynowało. Grała na pianinie, tańczyła, śpiewała, pisała, doskonale jeździła samochodem, pisała poezje i prozę już w bardzo młodym wieku, malowała ściany, szpachlowała, układała glazurę, robiła warkoczyki, obcinała włosy, naprawiała przedmioty, była doskonała w informatyce i komputeryzacji, nie było takiej rzeczy której Ewa nie potrafiłaby się podjąć i opanować bardzo bardzo szybko. Lekarze to nazwaliby ADHD. Najlepiej jednak wychodziły jej ucieczki. Uwielbiała oddalać się od miejsca zamieszkania i rodzinnego domu. To było najbardziej trwałe w jej doświadczaniu życia. Im dalej tym lżej i bliżej do siebie. Zatem podróże kocha do dziś. Inaczej na nie teraz patrząc. Teraz Ewa wyrusza w podróż dla samej podróży nie szuka celu, niczego nie szuka. Ewa za dużo próbowała rozgryźć i zrozumieć umysłem aż rozbolała ją głowa. Opuszczała człowieka i żyła w wyobraźni. Wiedziała że jest coś, co za sobą zostawiła i że jest coś poza tą rzeczywistością. Wiedziała to i chciała to zrozumieć i się tym mega zmęczyła. Mijały dni, lata, miesiące poszukiwań odpowiedzi na jej pytanie. Nigdzie jej nie było tam gdzie szukała. Przeszła świat w szerszym i wzdłuż, miała wiele bogatych doświadczeń i wiele pereł wisi teraz na jej szyi ale ludzkim umysłem nigdzie tego, czego szukała nie znalazła. Irytacja, ból i niemoc. Ściana. Mur. Zwątpienie.

Poznała „duchowość” **brrrr**. Miała tą wnikliwość ale była już tak wyczerpana szukaniem, że pomyślała: teraz to już jestem bardzo blisko, znajdę odpowiedź tu w tych naukach. Zanurzyła się w lekturach duchowych. Zasypana śmieciami znalazła się jeszcze dalej od odpowiedzi na to piekielne pytanie: **ALE KIM JA JESTEM?** Ponad 30 lat wędrowania w poszukiwaniu tej pieprzonej odpowiedzi. Miała wrażenie że zamiast być coraz bliżej, coraz mocniej oddalała się od niej. Jej ciało zaczęło mieć też już tego dość.

Adam i Ewa

Wróćmy trochę wstecz.

Po drodze Ewa spotkała Adama. Byli na tej samej imprezce u znajomych. Siedział w rogu na kanapie i palił papierosa za papierosem. Był tak dziwny, że aż zafascynował ją. Był nieśmiały, nieufny i jednocześnie wiedzący, jego oczy były pełne blasku. Wypalili 2 ramki, wszystko wokół jakby zamilkło, byli tylko oni i ... się rozumieli, wow. Nie zauważyli jak wzeszło słońce i dom naprawdę zamilkł i stał się pusty. Skracając całą opowieść: zostali parą. Nie było w tym haju a inspiracja i wolność. Pomimo tak młodego wieku oboje wiedzieli, że związek nie ma sensu, że nie o to chodzi. Oboje kochali wolność. Mieli sobie wiele do powiedzenia i mieli teraz siebie nawzajem. Adam dalej był z muzyką a Ewa zmieniała talenty jak rękawiczki z marketów, w których tak często robią się dziury na palcach. Pisała, była djem, grała, tańczyła, piła kosmiczne ilości piwa, zaczęła integracje z innymi ludźmi. Posiadała wnikliwość i doskonałą intuicję. Podróżowali z Adamem po całej Europie. Adam grał a Ewa doświadczała nowych łądów, smaków i kontynuowała swoje poszukiwania. Ten głos w niej był. Był tak silny, że nawet z raję by ją wezwał. Adam nauczył też Ewe programu do tworzenia muzyki i podarował jej komputer. Ewa zniknęła na rok w swoim pokoju. To było jedno z najdłuższych zajęć w jakich Ewa dotychczas wytrwała bez znużenia i zmiany. Siedziała i tkęła na Trackerze. To taki program Mod Plug Tracker. Pusta plansza do zapisania. Wszystko skleja się tam samemu. Nie ma pomocy maszyny w dopasowaniu brzmienia. Utwór, który powstawał był naprawdę jej. Każdy dźwięk osobno, na niego nałożony inny itd. Każdy dźwięk był jak 1 element puzzli. Na niego nakładało się tło, bas, bit i inne dźwięki, które sama zagrała bądź sample pojedynczych odgłosów np. śmiechu albo dźwięku natury. Fascynująca przygoda.

Od tego momentu Ewa inaczej słyszy i wie, że wszystko wokół jest muzyką dla niej.

Wszystko nawet ruch czasoprzestrzeni jest muzyką życia w tej rzeczywistości.

Wszystko płynie. Sama ludzka muzyka jest przez nią odpierana w zupełnie inny sposób. Ewa słyszy całość i każdy dźwięk oddzielnie w tym samym momencie. To naprawdę mocno fascynujące. Ewa nigdy nie sugerowała się muzyką Adama ona potrzebowała zagrać nią siebie i tak siebie uhonorować. Zagrała nią swoje marzenia. Jej utwory były przeciwieństwem muzyki Adama. Miała w sobie lekkość, klarowność, dziecięcą radość, nierzeczywistość. Towarzyszyły tej sielskiej krainie bardzo kontrowersyjne i mocne teksty napisane również przez Ewe w czasie „ciężkich” poszukiwań. Wydawać by się mogło że nie pasujące a jednak stworzyły całość.

Poza dualizm. Muzyką

Muzyka daje ludzkiemu doświadczeniu coś w rodzaju magii wyjścia poza każdą utartą strukturę i zasadę. Jest poza podziałami. Muzyka nie jest dualna. Jest Nowym elementem w starej rzeczywistości. Ona przenosi i uwalnia. Ach muzyka. Wielka sprawa. Trochę jak siostra świadomości i miłości. Nie można jej dotknąć, nie jest namacalna i sięga bardzo bardzo głęboko. Muzykę da się odczuć. Ona mogłaby Ewie pomóc odpowiedzieć na jej pytanie. A może pomogła?

...

Po roku bycia z muzyką. Ewa zagrała pierwszy koncert w przepięknym pałacu Kultury w Warszawie. Publiczność była zaczarowana. Mała niepewna Merlinka zdziałała cuda. Ludzie podchodzili i wyrażali słowami podziw:
„rozjaśniłaś tą noc, więcej wiary w siebie”

I znów to natrętne pytanie ale: kim ja jestem?

Ewa nie przywiązywała się nawet do najcudowniejszych chwil. Czowała ruch życia jako naturalny ale jeszcze próbowała to zrozumieć, rozgryźć. Adam i Ewa rozstali się z wielką wdzięcznością dla siebie nawzajem. Wzbogaceni doświadczeniami podarowanymi sobie poprzez tą drugą istotę tak podobną i tak inną zarazem SAMYCH SIEBIE. Wielka wolność ich połączyła nie związując. Wspaniały czas i wspaniały raj. 4 lata. Oboje wiedzieli że wszystko się zmienia i że raj to nie koniec a początek. To nowa Energia i nowa powieść.

Czas na NOWE.

Dziś

Adam pozostał wierny temu czemu się podjął i tym samym wierny Sobie. Spotkał kobietę, której marzeniem jest być w tej roli, przyszła na świat Marysia. Adam jako człowiek nie ma pojęcia o istnieniu ducha, innych rzeczywistości, aniołów czy obcych, boga czy diabła. Jest spełnionym człowiekiem i wciąż pali min ramkę papierosów dziennie bez uszczerbku na zdrowiu. Tworzy muzykę, teraz jeździ do Australii i na inne kontynenty, ma dom z ogrodem, wspaniałą żonę i córkę. Mówi że jest wolny. Mówi, że kiedy wraca z trasy koncertowej największą przyjemnością jest koszenie własnego trawnika i zabawa z dorastającą Marysią. To jest jego wolność. I tak jest.

Ewa skończyła poszukiwania. Pomimo, iż jest jeszcze nie do końca w stabilnej sytuacji finansowej nie zdecydowała się podjąć pracy. W jej ciele wciąż od czasu do czasu pojawiają się bóle tylko inaczej je postrzega. Ewa jest przyjaciółką wewnętrznej wiedzy do której ma bezwarunkowe zaufanie. Ewa nie założyła typowej rodziny ale doświadczyła głęboko Siebie. Towarzyszy jej partner, który dzięki poszukiwaniom stanął na jej drodze. Ewa jest szczęśliwa bo kapnęła się że

nie znajdzie nigdzie na świecie odpowiedzi na swoje pytanie. Nie musi już niczego szukać. Jaka ULGA. Ewa zdała sobie sprawę, że człowiek chce być człowiekiem. Chce lekko żyć, i mieć pieniądze na wszystko bez wysiłku, chce podróżować dla samego doświadczenia siebie w podróży, chce jeść niezdrowo jak ma ochotę i mieć w pełni sprawne ciało, chce móc podzielić się doświadczeniem z innym człowiekiem, chce kochać i nienawidzić, chce w pełni czuć życie bez strachu przed śmiercią. Tego człowiek właśnie chce.

A Dlaczego nie?

Człowiek nie chce wiedzieć o innych wymiarach i o duszy czy duchu, nie chce wiedzieć czym jest oświecenie, nie chce być nigdzie indziej niż w tej rzeczywistości teraz i jej smakować. Człowiek chce być ludzki. I chce się tym właśnie cieszyć. To wszystko.

Czy warto było tracić czas na te wszystkie poszukiwania człowiekiem czegoś co jest poza człowiekiem???

nosz Kurwa!

Głupota Jest Twórcza i odświeżająca jak morska bryza!!!

**KTO JEST MISTRZEM ADAM CZY EWA?
TO PYTANIE JEST WASZE I WASZA ODPOWIEDŹ**

.....



Jest też moja odpowiedź:

KTO JEST MISTRZEM???

ŻYCIE

Oboje
wolność
doświadczenia

koniec bajki
i początek
nowego RAJU
tu'
na
Ziemi

:)

Gracja Santos
4września 2016

